**STANOWISKO**

**Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców**

**z dnia 28 sierpnia 2012 r.**

***w sprawie projektu ustawy o ogrodach działkowych złożonego w Sejmie przez posłów Solidarnej Polski***

Po analizie tego projektu okazało się, że jego skutkiem może być tylko generalne wywłaszczenie działkowców i w konsekwencji likwidacja większości rodzinnych ogrodów działkowych. Działkowcy poczuli się zagrożeni i swoje obawy wyrażali w tysiącach listów i protestów zbiorowych i indywidualnych. Krajowa Rada uznała, że zagrożenie dla istnienia ruchu ogrodnictwa działkowego wymaga szerokiego forum wypowiedzi jak najliczniejszej reprezentacji działkowców i zwołała pierwszy w historii Związku Kongres. Kongres obradował 14 lipca 2009 r. na dwa dni przed pierwszym czytaniem projektu ustawy. Uczestniczyło w nim 2600 przedstawicieli rodzinnych ogrodów działkowych z całego kraju, samorządowcy popierający ustawę o rodzinnych ogrodach działkowych oraz bardzo liczna grupa posłów. Wszyscy uczestniczący w Kongresie jednoznacznie negatywnie ocenili projekt ustawy uznając go za niekonstytucyjny i niszczący ogrody działkowe i samorządną organizację działkowców Polski Związek Działkowców.

Sejm Rzeczypospolitej odrzucił ten projekt 16 lipca 2009 r. w pierwszym czytaniu uznając go za niekonstytucyjny.

Jest rzeczą zadziwiającą, że tak skrytykowany projekt ustawy, wreszcie odrzucony w pierwszym czytaniu, znów ten sam poseł firmuje i składa w Sejmie. Można to tylko tłumaczyć w jeden sposób – pan Poseł pała taką nienawiścią do Polskiego Związku Działkowców, że nic nie jest w stanie powstrzymać go przed próbą całkowitej likwidacji samorządnej i niezależnej organizacji pozarządowej. Swój pogląd na temat Związku poseł Dera dwukrotnie prezentował w Trybunale Konstytucyjnym i po ogłoszeniu wyroku 11 lipca br. uznał, że czas dokończyć dzieła. Jest to jedyny wniosek, jaki można wysnuć ze złożenia w Sejmie projektu, którego główną treścią jest likwidacja PZD i całkowita nacjonalizacja wspólnego majątku miliona działkowców w Polsce oraz w efekcie zagłada rodzinnych ogrodów działkowych. Metoda autora projektu rozprawienia się z pozarządową samodzielną organizacją przypomina najciemniejsze czasy poprzedniego systemu. Widać jednak dla osiągnięcia założonego celu poseł sięga po metody wręcz zakazane przez Konstytucję RP wyznając zasadę, że cel uświęca środki.

Ten projekt różni się od poprzedniego jedynie wykreśleniem zapisów o preferencyjnej sprzedaży działek działkowcom. Nic poza tym nie zostało zmienione. Cel, do jakiego dąży poseł Dera tak determinuje jego walkę, że w projekcie sprzed trzech lat nie poprawiono nawet kompromitujących wręcz błędów. Świadczy to tylko o tym, że pan poseł nie słucha obywateli, bowiem te błędy były wielokrotnie wskazywane i zwykła przyzwoitość nakazywałaby ich poprawienie, a może nawet przeczytanie tego projektu, zanim ponownie złoży się go w Sejmie. Nadal ma się wrażenie, że projekt ustawy jest napisany pod osobiste potrzeby posła, bowiem, mimo że zgodnie z prawem obowiązującym od ponad 60 lat działka może mieć do 500 m2 powierzchni, nadal forsuje jej zwiększenie do 600 metrów, bo sam taką właśnie działkę użytkuje.

Krajowa Rada PZD stwierdza, że ponowne złożenie skompromitowanego projektu ustawy pokazuje prawdziwe cele, jakim przyświeca działalność posła Dery. Te cele to przede wszystkim pozbawienie działkowców dotychczasowych praw, podporządkowanie ogrodów administracji publicznej, likwidacja samorządnej organizacji społecznej i nacjonalizacja jej majątku. Skutkiem wejścia w życie proponowanych rozwiązań prawnych może być tylko samolikwidacja ogrodów działkowych, bo na działkę będzie stać tylko bogatych. To nie jest ustawa o ogrodach działkowych tylko ustawa umożliwiająca wykup działek przez ludzi bogatych i powiększanie ich nawet do powierzchni 1500 m2 . Dzisiejszy działkowiec w świetle tej ustawy jest nikim, bo jest ona napisana dla właścicieli. To oni mają prawa, to oni są właścicielami infrastruktury ogrodów, to wąska grupa ludzi bogatych może przejąć cały majątek działkowców i w praktyce sprawować pełną władzę na tym, co pozostanie po dzisiejszym rodzinnym ogrodzie działkowym.

Krajowa Rada PZD uznaje, że projekt złożony przez posłów Solidarnej Polski jest szkodliwy dla miliona rodzin działkowych, dla rodzinnych ogrodów działkowych, społeczności lokalnych i miast oraz godzi w konstytucyjne zasady samorządności obywateli i wolności zrzeszania się. Konstytucja RP chroni wszelką własność, chroni samorządność i prawo obywateli do zrzeszania się. Poseł, jako przedstawiciel narodu sprawujący w jego imieniu władzę w Polsce, ma obowiązek chronić konstytucyjne prawa obywateli, a nie w imię swych prywatnych celów niszczyć podstawowe zasady demokratycznego państwa.

Czy ten projekt jest wyrazem wizji, jak ma wyglądać solidarna Polska? Czy solidarna Polska, to Polska działająca tylko dla ludzi bogatych? Za takie „wartości” dziękujemy.

Działkowcy to nie jest bezrozumna masa, którą można manipulować według własnego interesu, dlatego Krajowa Rada PZD uznaje, że złożenie w Sejmie powtórnie tego samego projektu jest wyrazem pogardy i braku szacunku dla miliona rodzin w Polsce. Działkowcy znowu zostali potraktowani jak „ciemny lud”, któremu można wszystko obiecać, który wszystko przyjmie bez mrugnięcia okiem. Jest to zachowanie nie tyle aroganckie, co wynikające z braku poszanowania dla społeczeństwa działkowego w Polsce. W związku z tym Krajowa Rada PZD zwraca się do Marszałek Sejmu oraz posłów o odrzucenie tego projektu, który jest szkodliwy dla całego społeczeństwa, ale jest też wyrazem braku szacunku dla Sejmu RP.

 **Krajowa Rada**

**Polskiego Związku Działkowców**

*Warszawa, dnia 28 sierpnia 2012 r.*